

286

217

221

P_r_o_t_o_k_ó_l_ _

Dnia 27 września 1947 r. w Krakowie . Członek Głównej Komisji. Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce , Sędzia grodzki dr Stani - sław Zmuda , na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyż - szego Trybunału Narodowego z dnia 25 kwietnia 1947 Lcz. Prok. NTN. 719/47 , na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. / Dz.U.R.P. nr 51, poz.293 / , w związku z art. 254, 107 , 115 kodeksu postępowania karnego przesłuchał w charakte - rze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentra - cyjnego w Oświęcimiu , który zeznał co następuje : - - - - -

Nazywał się : Ludwik Reis , urodzony dnia 18 grudnia 1912 w Krakowie / znany w sprawie/.

W obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu przebywałem jako więzień po - lityczny numer : 5450 od 29 sierpnia 1940 do 18 stycznia 1945. Od jesieni 1941 aż do końca pracowałem w SS-rewirze w charakterze sa - nitariusza . SS-Unterscharführer Koch Hans znany mi jest z czasu mego pobytu w obozie przez okres kilku lat od r. 1943 począwszy , gdy był on zatrudniony w SS-rewirze Kommando-Desinfektor , które to komando jako celność trudniło się zazwyczaj przede wszystkim gazo - waniem więźniów , a ubocznym jego zajęciem było odgazowywanie bu - dynków , ubrań i bielizny tak załogi -SS , jak i więźniów . Ko - mando to składało się z kilku SS-mannów , podległych bezpośrednio SS-Oberscharführerowi Klehrowi , który podlegał znowu służbowo naczelnemu lekarzowi obozowemu (Standortarzt). Przy gazowaniu więź - niów brali udział tylko SS-manni , należący do oddziału dezyn - fektorów , jeśli zaś idzie o różne prace dezynfekcyjne budynków , ubrań i bielizny , to poszczególny SS-mann przybierał sobie odpo - wiednią ilość więźniów do tej pracy z tym , że gazem dysponował wyłącznie dany SS-mann . Kocha widywałem prawie codziennie , gdyż

Zas

207
218
222

- 2 -

przychodził on stale do budynku SS- rewiru , gdzie otrzymywał rozkazy , pobierał gaz w puszkach i z maską na plecach odjeżdżał wozem sanitarnym do Brzezinki , gdy były awizowane transporty więźniów na rampie. Widziałem go również wracającego po takiej akcji gazowania , zwłaszcza po gazowaniach nocnych w Brzezince , gdy żalił się , że jest przemęczony pracą , bowiem brał udział przy gazowaniu więźniów , a przy tym miał wygląd dość niesamowity i wyglądał na oszołomionego . Tak z Kocher , jak i z innymi SS-mannami z jego komanda rozmawiałem na temat gazowania i pamiętam , jak Koch pocieszał nas więźniów , że gazowanie nie jest znowu takie straszne , oraz że trwa bardzo krótko , a wcześniej czy później my również ulegniemy zagazowaniu / więźniowie /. Widziałem również Kocha kilkakrotnie zatrudnionego przy gazowaniu więźniów w krematorium I w obozie głównym . W okresie , który ja pamiętam , gazowania w krematorium obozu głównego były stosunkowo już dość rzadkie , a dotyczyły mniejszych grup więźniów , przywożonych w cywilnych ubraniach spoza obozu . Nadmieniam , że w tym czasie czynne już były krematoria na Brzezince . Z budynku SS- rewiru miałem możliwość dokładnej obserwacji terenu krematorium obozu głównego . Kocha - jak to wyżej nadmieniłem - kilkakrotnie widziałem zajętego przy gazowaniu mniejszych grup więźniów , w szczególności jak wsypywał przez otwory dachu krematoryjnego zawartość puszek z gazem . Przy otwieraniu drzwi krematorium w jakiś czas po zagazowaniu SS-manni nakładali maski na twarze , a zarazem otwierali klapy otworów krematoryjnych na dachu , celem przewietrzenia hali krematoryjnej . Naturalnie obserwowanie tych scen było dorywcze , gdyż w razie przychwycenia więźnia na tym , groziła mu kara śmierci , czego przykładem jest fakt rozstrzelania więźnia z mojego komanda , nazwiskiem Moszkowicz - Żyda , pochodzenia polskiego , a obywatela francuskiego , który został zauważony na podglądaniu przez okno . Widziałem nierzadko , jak

- 3 -

219
260 223

SS-manni z komanda dezynfektorów przed akcją gazowania zabierali puszki z gazem, umieszczone w bunkrze budynku SS-rewiru. Czy i jaki napis umieszczony był na tych puszkach, nie pamiętam. Pieczęć nad magazynem z gazem miał główny aptekarz początkowo Krämer, a po jego śmierci SS-Sturmbannführer K Capesius wraz z młodszym oficerem SS-Untersturmführerem Gerberem, awansowanym w r. 1945 w Mauthausen do stopnia SS-Obersturmführera.

Całe komando dezynfektorów SS-mannów, do którego należał Koch Hans, było uprzywilejowane, gdyż otrzymywało tzw. "Zulage" specjalne, a to: mleko, kiełbasę, masło, wódkę, które to artykuły my więźniowie, przynosiłiśmy im z SS-Küche na podstawie listy, podpisanej przez SS-Standorarzta.

Informacji o działalności Hansa Kocha udzielić może były więźniowie: Sikorski Jan, aptekarz, zamieszkały w Lignicy, ul. Jaworzyńska nr 5. (zatrudniony w aptece - SS-rewiru), - Kondrach Stanisław, zamieszkały w Pruszkowie, ul. Bolesława Prusa nr dawny 45, a zatrudniony jako szofer w Polskich Liniach Lotniczych w Warszawie - w budynku "Roma", - Nowacki Józef, zamieszkały w Pruszkowie, Pył Edward, zamieszkały w Krakowie, ul. J. Lea 7.b. Bursa Akademicka i SS-Unterscharführer Bara Karol -Volksdeutsch, były obywatel polski, zatrudniony przez kilka lat w SS-rewirze, a w r. 1946 skazany przez Sąd Karny w Wadowicach na karę 3-letniego więzienia.

Na tym czynność i protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

S w i a d e k :

Bas Ludwik
/ Ludwik Bas /

Protokołowała :

Aniela Bereźnicka
/ Aniela Bereźnicka /

Sędzia grodzki :

Zmuda
/ dr Stanisław Zmuda /